

Na tym kończę krótki i subiektywny przegląd artykułów zawartych w *Takich sobie średniowiecznych bajeczkach*. Na szczęście dociekliwy czytelnik znajdzie znacznie obszerniejsze i wnikliwsze omówienie metody i historii badań naukowych prowadzonych przez Jacka Banaszkiewicza we wprowadzeniu przygotowanym przez Michała Tomaszka.

Paweł Żmudzki

Małgorzata Mazurek, *Antropologia niedoboru w NRD i PRL 1971–1989*, Wrocław 2010, ss. 150

Umiejętne połączenie narzędzi interpretacyjnych kilku tradycyjnie rozumianych dziedzin wiedzy uznawane jest dziś powszechnie za jeden z możliwych warunków oryginalnego definiowania problemów i pól badawczych instytucjonalnie określonej dyscypliny naukowej. Z tego choćby powodu należy odnotować fakt pojawienia się w młodszym pokoleniu rodzimych historyków grupy badaczy, którzy poza stosownym przygotowaniem do wykonywanego przez siebie zawodu legitymują się również wykształceniem w zakresie takich choćby kierunków, jak: socjologia, etnologia czy kulturoznawstwo. Nie pozostaje to obojętne dla kształtu prowadzonych obecnie w Polsce badań, czego dobrą ilustracją mogą być choćby prace Małgorzaty Mazurek, interesująco wykorzystującej w swych studiach historycznych kompetencje socjologa.

Dotychczasowy dorobek naukowy wymienionej badaczki obejmuje problematykę z zakresu historii społecznej Europy Środkowo-Wschodniej w XX wieku. Do najważniejszych pozycji, poza *Antropologią niedoboru w NRD i PRL 1971–1989*, należą z pewnością dwie pokrewne tematycznie monografie: *Socjalistyczny zakład pracy: porównanie fabrycznej codzienności w PRL i NRD u progu lat sześćdziesiątych* (Warszawa 2005) oraz *Społeczeństwo kolejki: o doświadczeniach niedoboru 1945–1989* (Warszawa 2010). Łatwo dostrzec, że omawiana tu książka stanowi kontynuację badań autorki nad szeroko rozumianymi praktykami socjalistycznej konsumpcji, będąc jednocześnie przedłużeniem studiów porównawczych nad wybranymi aspektami życia codziennego sąsiadujących ze sobą społeczności byłego bloku wschodniego. Przy tym w *Antropologii niedoboru* strategia komparatystyczna nie jest wykorzystywana do zwykłego określenia podobieństw bądź różnic w zachowaniach konsumpcyjnych dwóch zbiorowości ludzkich. Jest ona raczej kluczem służącym ukazaniu praktyk zdobywania i użytkowania dóbr w warunkach socjalistycznej gospodarki niedoboru jako procesu o charakterze transgranicznym. Badaczka przekonuje bowiem, że lokalne strategie radzenia sobie z brakami towarowymi w obu krajach – dzięki otwarciu ruchu bezwizowego między PRL a NRD – wykroczyły poza tradycyjnie przyjmowane granice państw narodowych. Paradoksalnie uruchomiony w ten sposób oddolnie mechanizm transgranicznego wyrównywania wewnętrznych braków w zaopatrzeniu obu społeczności stał się przejawem gospodarki rynkowej w strefie centralnie zarządzanego rynku socjalistycznego (s. 5). Ostatecznie perspektywa komparatystyczna pozwala Małgorzacie Mazurek postawić pytania o doświadczenia konsumentów obu krajów w obliczu kon-

frontacji z różnymi formami „kultury konsumpcji”. Ich rozpoznanie doprowadzić ma, jak przekonuje, do uchwycenia „odmiennych skali wartości przypisywanych pracy, towarom i cenom, czyli transgranicznych *regimes of value*” (s. 6). W tak zarysowanej perspektywie nie dziwi, że na kartach *Antropologii niedoboru*, zwłaszcza w jej wprowadzeniu, pojawiają się tak modne dziś hasła, jak: „historia transkulturowa”, *histoire croisée* czy „doświadczenie transgraniczne”. W ocenie samej autorki jej publikacja przygotowuje jednak dopiero grunt pod przyszłe badania porównawcze nad wewnętrznymi i transgranicznymi konfliktami dystrybucyjnymi oraz różnicami w rywalizacji socjalistycznych konsumentów rozgrywanej w planie doświadczenia transgranicznego. Badaczka stwierdza też ostatecznie, że rozpoznanie konsumpcji i konsumentów byłego NRD w istocie ma stworzyć nowe tło dla badań nad zajmującą ją od dawna sferą konsumpcji w PRL.

Czytelnik *Antropologii niedoboru* zwróci z pewnością uwagę na wyeksponowanie przyjętego zaplecza teoretycznego, strukturyzującego prowadzoną w tekście narrację przedmiotową. Nasycenie języka wykładu elementami teoretycznymi bez wątpienia odbiega od publikowanych dziś licznie w Polsce standardowych prac historycznych – i ten właśnie fakt można uznać za jeden z wyraźnych przejawów socjologicznego warsztatu autorki. W rozległym, składającym się z pięciu podrozdziałów wstępie¹ badaczka wyjaśnia pojęcie „gospodarki niedoboru”, stanowiące centralną kategorię porządkującą pole problemowe jej pracy. Ukazując sposoby rozumienia zjawiska niedoboru w powojennej socjologii i naukach ekonomicznych, przywołuje afirmatywnie poglądy Jánosa Kornaia i przekonuje: „Gospodarka niedoboru nie była [...] wybrakowaną gospodarką, lecz systemem, w którym określone mechanizmy, tzn. miękkie finansowanie i nieograniczony popyt na środki produkcji, generowały nierównowagę pomiędzy produkcją a konsumpcją. Mechanizmy te były jednocześnie wypadkową decyzji politycznych, w których przebieg włączali się jednocześnie sami konsumenci, chociażby poprzez uczestnictwo w tworzeniu rynków równoległych, np. czarnego rynku. W tym sensie gospodarkę niedoboru można rozumieć nie tylko jako model ekonomiczny, lecz także proces historyczny” (s. 16–17). Z drugiej strony autorka *Antropologii niedoboru* widzi potencjał interpretacyjny nie tylko w „surowym materiale faktów historycznych”, chwytanym za pomocą modernistycznych z ducha pojęć aplikowanej teorii, lecz odkrywa go również w samych badaniach nad historycznymi przemianami dyskursu tychże teorii. Dostrzega, że ujęte metaforyzowo teorie naukowe, tworzone w okresie historycznym wyznaczającym ramy jej badań, w rękach historyka mogą się stać świadectwami procesu dynamicznej przebudowy znaczeń kulturowych funkcjonujących w badanych przez nią społecznościach. Jak przekonuje: „Ekonomiczna koncepcja niedoboru odzwierciedla stosunek intelektualistów wobec narastającego kryzysu gospodarczego i w tym sensie jest jedną z narracji historycznych związanych z doświadczeniem niedoboru. Tezy Kornaia i współczesnych mu ekonomistów Europy Środkowo-Wschodniej służą nie tylko weryfikacji społecznych sensów niedoboru, lecz także porównaniu

¹ Tytuły podrozdziałów: *Symboliczne przestrzenie niedoboru; Niedobór jako dyskurs zimnowojenny; Niedobór poza gospodarką realnego socjalizmu; Historia pojęcia gospodarki niedoboru; Rynek sprzedawcy.*

doświadczenia ekonomistów z popularnymi teoriami wyjaśniającymi trudności zaopatrzeniowe [...], na ile społeczne postrzeganie niedoborów w latach 70. podlegało takiej samej radykalizacji, co ówczesna myśl ekonomiczna” (s. 20–21). W części interpretacyjnej omawianej pracy ta poznawczo obiecująca intuicja nie znalazła jednak satysfakcjonującej realizacji.

Zasadnicza część książki składa się z trzech rozdziałów podzielonych na liczne podrozdziały. W pierwszym z nich pt. *Konflikty dystrybucyjne NRD–PRL*² autorka koncentruje się na analizie turystyki zakupowej i jej skutków w przestrzeni przygranicznej PRL i NRD. Główny akcent jest tu położony na problem rodzących się w tym planie społecznych konfliktów między dwoma grupami narodowymi, których ważnym wehikułem był nacjonalizm i uruchamiane przezeń procesy stygmatyzacji obcych. Badaczka skupia się na zagadnieniu reakcji aparatu władzy obu krajów oraz gospodarczych decyzjach władz politycznych wywołanych społecznymi reakcjami na wzmożony ruch transgraniczny. W podsumowaniu swych ustaleń dotyczących działań rządów wschodnioniemieckich wnioskuje, że „ekonomiczna machina reglamentacyjna, prowadząca ostatecznie do eliminacji obcych, nadwyżkowych konsumentów z miejscowego rynku zaopatrzeniowego, była w dużej mierze pochodną narodowych resentymentów” (s. 133).

W rozdziale drugim pt. *Konsumenci-petenci: poczucie niesprawiedliwości w skargach i zażaleniach obywateli NRD*³ autorka koncentruje się na prezentacji mechanizmów oraz kontekstów funkcjonowania systemu petycji i suplik kierowanych do władz, za pomocą których wschodnioniemieckie społeczeństwo wyrażało swe interesy konsumenckie. Kreślone są tu nie tylko konteksty gospodarczo-polityczne, mechanizmy generowania nierówności społecznych związanych z dostępem do towarów (system placówek Intershop, odpowiedników polskich Pewexów), ale również ukazywane są interesujące przykłady zbiorowych protestów konsumenckich oraz losy indywidualnych suplik do władz i partyjnych kierownictw zakładów produkcyjnych. Rozpoznanie tej sfery pozwala Małgorzacie Mazurek na podkreślenie wyraźnej odmienności sytuacji panującej w NRD i PRL. W przeciwieństwie do społeczeństwa polskiego w swych publicznych wystąpieniach w kwestii niedoborów obywatele NRD nie wykraczali poza ramy oficjalnego systemu komunikacji z władzą państwową, bowiem system skarg i zażaleń skutecznie kanalizował oddolną samoorganizację niemieckich konsumentów, budując i nieustannie odtwarzając ich klientalny status. Jak zauważa badaczka: „System skarg i zażaleń umieszczał komunikację między konsumentami a władzą w obszarze biurokratycznego dyskursu – z dala od otwartej przestrzeni publicznej, z dala od «polityki ulicy» i działań otwartego protestu, którymi posługiwał się polski ruch konsumencki na początku lat 80”

² Tytuły podrozdziałów: *Motywy wprowadzenia bezwizowego ruchu turystycznego między Polską a NRD; Wschodnioniemieccy turyści w Polsce: rynek a historia; Polscy turyści w NRD: dewianci socjalistycznej gospodarki?; Od nieformalnej do formalnej reglamentacji turystyki zakupowej w NRD; Elementy transgranicznej integracji gospodarczej?*

³ Tytuły podrozdziałów: *Terytorialne nierówności dystrybucyjne w NRD; Polityka pieniężna Honeckera a nierówności dystrybucyjne; Kapitalistyczna waluta w socjalistycznym społeczeństwie; Formy protestu konsumenckiego; Osamotniony konsument, czyli o systemie petycji w NRD; Konsument – petent – obywatel; Konsumentenckie wizje obfitości, niedoboru i nierówności dystrybucyjnych; Ewolucja narracji i praktyk konsumenckich.*

(s. 63). W podsumowaniu zaś pisze: „[...] polscy konsumenci byli w stanie przebić się przez atomizującą strukturę «skarg i zażaleń», tworząc największy w krajach socjalistycznych ruch konsumencki” (s. 134). W planie konfrontacji z materiałami byłej NRD autorka formułuje postulat uwzględnienia w przyszłych badaniach treści konsumenckich tkwiących u podstaw związkowego i narodowo-politycznego ruchu pierwszej „Solidarności”.

W trzecim, ostatnim rozdziale pt. *Pomoc kobiecie pracującej: płęć, konsumpcja i niedobór w PRL i NRD*⁴, zmierzając – zgodnie z własnym określeniem – do „usocjologicznienia” problemu zaopatrzenia, autorka wprowadza do instrumentarium badawczego arbitralną kategorię płęci. Uznając, że płęć stanowiła jeden z istotnych czynników strukturyzujących pole społecznego radzenia sobie z problemem niedoborów w socjalistycznej rzeczywistości, już w pierwszym akapicie tego rozdziału przekonuje, że „borykanie się z problemami zaopatrzeniowymi, stanie w kolejkach i polowanie na deficytowe towary były przede wszystkim doświadczeniami kobiet” (s. 97). Fakt ten wynikać miał – zdaniem autorki – nie tylko ze społecznych wyobrażeń, ale również z prowadzonej wówczas świadomie polityki konsumpcji. „Pozornie trywialne «babskie sprawy», związane z takimi czynnościami, jak zakupy, sprząatanie domu, przechowywanie produktów spożywczych bądź żywienie rodziny, miały wymiar polityczny, kulturowy czy wręcz narodowy” (s. 97). Analizując różnice w prowadzonej w obu krajach polityce socjalnej wobec kobiet, próbując ukazać różnice i podobieństwa w kreowaniu ról kobiecych w gospodarstwie domowym, autorka *Antropologii niedoboru* stwierdza, że w krajach socjalistycznych to właśnie kobiety zostały oddelegowane i obciążone przez państwo obowiązkiem rozwiązywania problemów zaopatrzeniowych niemożliwych do rozstrzygnięcia przez struktury państwowe. Jak puentuje: „Dzięki kompetencjom kobiet-menedżerek niedoboru, a także poświęceniu czasu pracy zajęciom na rzecz domowników wytwarzana była pewna wartość dodana, której nie była w stanie dostarczyć socjalistyczna gospodarka” (s. 134–135).

W deklaracjach złożonych przez Małgorzatę Mazurek we wprowadzeniu do jej książki znajdujemy zapewnienie, że praca ta opowiada o społecznym doświadczeniu niedoboru w sąsiadujących ze sobą społeczeństwach realnego socjalizmu, będąc próbą wyjaśnienia znaczeń, jakie konsumenci tych krajów nadawali instytucjom społecznym i gospodarczym działającym w warunkach gospodarki nakazowo-rozdzielczej. Mówiąc słowami samej autorki, *Antropologia niedoboru* „to próba przyjrzenia się przedstawieniom kulturowym, wyobrażeniom, stereotypom oraz sposobom uzasadniania towarzyszącym codziennemu doświadczeniu niedoboru. [...] Chodzi [...] o szukanie związków między działaniami a znaczeniem, jakie uczestnicy wydarzeń im nadawali, o interpretację narracji, za pomocą których mieszkańcy obu krajów starali się połączyć doświadczenie codzienności ze światem oficjalnych przedstawień” (s. 7). W innym miejscu

⁴ Tytuły podrozdziałów: *Sfeminizowana sfera konsumpcji w PRL i NRD: elementy porównawcze; Przykłady z NRD: gospodynie domowe między sferą produkcji i konsumpcji; „Zakupy dla mojego domu”: kobiety i walka z kolejkami w PRL; „Pieńko kobiet”: stosunki między ekspedientkami a konsumentkami; Płęć i negocjowanie statusu społecznego w świecie konsumpcji.*

badaczka podkreśla, że w publikacji daje pierwszeństwo subiektywnemu doświadczeniu konsumentów w gospodarce „realnego socjalizmu”, co ma być wyrazem uprzywilejowania (mikro)struktur kosztem historii politycznej. Dość enigmatycznie deklaruje, że skupia swą uwagę na tym, co jednostkowe, socjologiczne i charakterystyczne.

Strategia zakładająca próbę „oddolnego” uchwycenia sposobów społecznego definiowania „sytuacji i kontekstów świata materialnego” bez wątpienia jest bliska współczesnym antropologicznym formom opisu społeczności ludzkich. W planie składanych deklaracji lektura omawianej pracy może jednak pozostawiać niedosyt. Duża część ustaleń pomieszczonych w książce dotyczy bowiem zagadnień związanych z systemem socjalistycznej gospodarki niedoboru i skoncentrowanymi wokół niego mechanizmami życia społecznego (wraz z towarzyszącymi mu fragmentami dyskursów) funkcjonującymi na styku władza–społeczeństwo. Sfera ta – tworząca oczywiście pewien ogólny kontekst życia społecznego w danym czasie – wraz ze swą mechaniką, jak podpowiada przekorne „doświadczenie antropologiczne”, bywa w pewnym tylko stopniu zbieżna z oddolnym oglądem rzeczywistości, a więc wizją „gospodarki niedoboru” budowaną przez zwykłego petenta, kolejkowicza, członka rodziny czy pracownika.

Brak przekonującego obrazu oddolnie formułowanych znaczeń, rozpoznania zwykłego, pozainstytucjonalnego języka oraz kształtowanych za jego pomocą wyobrażeń dotyczących doświadczenia niedoboru, nieobecność na kartach *Antropologii niedoboru* nieformalnych logik życia małych wspólnot traktowanych jako reprezentacja tego, co Edoardo Grendi nazwał „normalne wyjątkowym”, wynika być może z charakteru wykorzystywanych przez autorkę źródeł. Waler poznawczy materiałów, jakimi często wspiera się ona w swej analizie – raporty i opracowania produkowane przez służby specjalne i różnego stopnia kolektywy partyjne – musi być w istocie ograniczony. Tego typu wtórne relacje z funkcjonujących w społeczeństwie znaczeń są bowiem bezwzględnie przefiltrowane i zniekształcone przez instytucjonalny język obowiązującej ideologii komunistycznej oraz ukierunkowanie poznawcze „instytucji sprawozdawczych” czynione pod kątem potrzeb organów władzy. Takie materiały nie dają więc przekonującego wglądu w mozaikową konstrukcję historycznych światów przeżywanym, za ich sprawą stajemy bowiem wobec wiedzy zapośredniczonej i przefiltrowanej przez instytucjonalną i odpowiednio ideologicznie uformowaną perspektywę.

Na koniec postawić można pytanie o tytułową „antropologiczność” czynionych w *Antropologii niedoboru* ustaleń. Odpowiedź jest problematyczna z racji niekończących się sporów o status antropologii i wyznaczniki jej dyscyplinarnej odrębności. Pożądając choć minimalnej normy, sięgnijmy do opublikowanego ostatnio podręcznika antropologii kulturowej autorstwa Jacka D. Ellera. Szukając podstawowych wyznaczników „antropologicznej perspektywy”, autor ten dekretuje, co następuje: poza wyróżniającymi antropologię kulturową pytaniami o jej odrębności stanowi specyficzne dlań podejście do przedmiotu badań, określane antropologicznym stylem myślenia; składają się na niego trzy komponenty: badania porównawcze (międzykulturowe), holizm oraz relatywizm kulturowy⁵. W takim planie odniesienia *Antropologia niedoboru*, traktowana jako całość,

⁵ J.D. Eller, *Antropologia kulturowa. Globalne siły, lokalne światy*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Kraków 2012, s. 16–26. Wydanie angielskojęzyczne tej książki miało miejsce w 2009 roku.

w swej warstwie interpretacyjnej jawi się bliższą perspektywie socjologii niż antropologii kulturowej. Nie stanowi to wszak o jej szczególnej wadzie. Książka jest bowiem bez wątpienia ciekawym przykładem nadal rzadko spotykanego w rodzimej literaturze nowoczesnego wiązania dyskursów nauk społecznych z językiem współczesnej historiografii. I choćby z tego względu jej autorce należą się wyrazy uznania oraz zachęty do dalszej pracy na otwartym wciąż polu komparatystycznych badań historycznych.

Jacek Kowalewski